

## VIII Środa okresu zwykłego

**Tekst Ewangelii (Mk 10,32-45):** A kiedy byli w drodze, zdążając do Jerozolimy, Jezus wyprzedzał ich, tak że się dziwili; ci zaś, którzy szli za Nim, byli strwożeni. Wziął znowu Dwunastu i zaczął mówić im o tym, co miało Go spotkać: «Oto idziemy do Jerozolimy. Tam Syn Człowieczy zostanie wydany arcykapłanom i uczonym w Piśmie. Oni skazą Go na śmierć i wydadzą poganom. I będą z Niego szydzić, oplują Go, ubiczują i zabiją, a po trzech dniach zmartwychwstanie».

Wtedy zbliżyli się do Niego synowie Zebedeusza, Jakub i Jan, i rzekli: «Nauczycielu, chcemy, żebyś nam uczynił to, o co Cię poprosimy». On ich zapytał: «Co chcecie, żebym wam uczynił?» Rzekli Mu: «Daj nam, żebyśmy w Twojej chwale siedzieli jeden po prawej, drugi po lewej Twojej stronie». Jezus im odparł: «Nie wiecie, o co prosicie. Czy możecie pić kielich, który Ja mam pić, albo przyjąć chrzest, którym Ja mam być ochrzczony?» Odpowiedzieli Mu: «Możemy». Lecz Jezus rzekł do nich: «Kielich, który Ja mam pić, pić będziecie; i chrzest, który Ja mam przyjąć, wy również przyjmiecie. Nie do Mnie jednak należy dać miejsce po mojej stronie prawej lub lewej, ale [dostanie się ono] tym, dla których zostało przygotowane».

Gdy dziesięciu [pozostałych] to usłyszało, poczęli oburzać się na Jakuba i Jana. A Jezus przywołał ich do siebie i rzekł do nich: «Wiecie, że ci, którzy uchodzą za władców narodów, uciskają je, a ich wielcy dają im odczuć swą władzę. Nie tak będzie między wami. Lecz kto by między wami chciał się stać wielkim, niech będzie sługą waszym. A kto by chciał być pierwszym między wami, niech będzie niewolnikiem wszystkich. Bo i Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służono, lecz żeby służyć i dać swoje życie na okup za wielu».

***«Bo i Syn Człowieczy nie przyszedł?, aby mu służył, lecz żeby służył i dał swoje życie na okup za wielu»***

Rev. D. René PARADA Menéndez  
(San Salvador, Salvador)

Dzisiaj Pan uczy nas, jaka powinna być nasza postawa wobec Krzyża. Żarliwa miłość wobec woli Swego Ojca, aby skosztować zbawienie ludzkości —każdego mężczyzny i kobiety— napędza Go, aby pośpiesznie dotrzeć do Jerozolimy, gdzie «zostanie wydany (...) skazą Go na śmierć (...) ubiczują i zabiją» (Mk 10,33-34).

Chociaż czasami nie rozumiemy, a nawet boimy się bólu, cierpienia lub przeszkód każdego dnia, postarajmy się połączyć –z miłości do woli Boga– z tym co przynosi codzienny krzyż.

Regularna praktyka modlitwy i sakramentów, zwłaszcza spowiedzi osobistej z grzechów, Eucharystia, zwiększą naszą miłość do Boga i przez Boga do innych, tak że będziemy w stanie powiedzieć: «Możemy» (Mk 10,39), mimo naszych cierpień, lęków i grzechów. Tak, będziemy w stanie co dnia wziąć nasz krzyż (Łk 9,23) z miłości, z uśmiechem; ten krzyż, który przejawia się w tym co zwykłe i codzienne: zmęczenie w pracy, normalne trudności życia rodzinnego i relacji z ludźmi, itp.

Tylko wtedy, gdy będziemy przyjmować krzyż każdego dnia negując nasze upodobania, aby służyć innym, uda nam się identyfikować z Chrystusem, który przyszedł, «żeby służyć i dać swoje życie na okup za wielu» (Mk 10,45). Jan Paweł II wyjaśniał, że «postuga Jezusa osiąga swoją pełnię w śmierci krzyżowej, to znaczy w całkowitym darze z siebie». Naśladujmy więc Jezusa Chrystusa, nieustannie przekształcając naszą miłość do Niego w akty służby wszystkim osobom: bogatym i biednym, o dużej i niewielkiej kulturze, młodym i starszym, bez różnicy. Akty służby w celu zbliżenia się do Boga i uwolnienia od grzechu.